

Intencje mszalne w tygodniu 23.06 - 29.06.2025 r.

Dzień	Godzina	Intencja Mszy Świętej
Poniedziałek	18.00	+Teresa Bossekota
Wtorek	18.00	+Janina Bronisław, Bronisława Smaga
Środa	18.00	+Anna Jaracz - od rodziny Janeski
Czwartek	18.00	+Anna Jaracz - od Ireny i Jana Lorens
Piątek	18.00	+Alicja i Władysław Grad - od Tadeusza z rodziną
Sobota	18.00	+Eugenia i Władysław Kozak
Niedziela	8.00	za parafian
Niedziela	10.30	+Teresa Bossekota - od Łukasza i Barbary Dziadowicz
Niedziela	15.30	+Janina i Franciszek Czaja, Helena Artabuz

Ogłoszenia duszpasterskie - 22.06.2025 r.

- 12 Niedziela zwykła, w czasie oktawy Uroczystości Bożego Ciała ... Zapraszam na oktawę by uczcić Jezusa w Eucharystii. Dziś procesja po sumie o 10.30.
- Trwa peregrynacja Obrazu Serca Pana Jezusa. Polecamy w modlitwie kolejne rodziny, które przyjmują Obraz Bożego Serca i relikwie Bł. Rodziny Ulmów.
- W tym tygodniu w Liturgii Kościoła wspominamy Świętych i Błogosławionych: 24.06. - Św. Jan Chrzciel, 26.06. - Św. Zygmunt Gorazdowski, 27.06. - Najświętszego Serca Pana Jezusa, 28. 06. - Niepokalanego Serca NMP, 29.06 - Św. Piotr i Paweł Apostołowie.
- Dziękuję za Wasze podpisy (70 w obronie Muzeum) i (120 w obronie religii, katechezy w szkole) z ubiegłej niedzieli. Bóg zapłać za decyzję wiary.
- 3434, 00 złp to suma ofiar za miesiąc czerwiec. Bóg zapłać ofiarodawcom.
- Trwa Oktawa Uroczystości Bożego Ciała zakończenie oktawy w czwartek z poświęceniem wianków i błogosławieństwo dzieci.
- Dziękuję za wykonanie ołtarzy na Boże Ciałło, za rok jak Bóg pozwoli kolejne rodziny z parafii będą w tej drodze wiary darem dla nas wszystkich.
- Nie zapomnijmy o parafialnej i fejsbukowej stronie internetowej; **Parafia Wietrzno - Archidiecezja Przemyska.pl** - zachęcam do odwiedzania i zapoznania się z przesłaniem tych stron. Dziękuję tym, którzy prowadzą te strony.
- Do sprzątania kościoła - na sobotę - 28.06. - proszę rodziny; Kozubal, Huta, Fornal, Czekał. Dziękuję rodzinom; Matelowski, Krasnodębski - Raczkowski, Kijowski za ostatnie sprzątnie kościoła. Bóg zapłać.
- Tygodnik „Niedziela” - jak zawsze - dla prenumeratorów w zakrystii. Wyłożony jest - kolejny numer Gazetki Parafialnej - „Królowa Aniołów”.
- W naszym dekanacie dukielskim w tym tygodniu odpusty w; Iwli, Lękach Dukielskich i w Bóbrce. Pamiętajmy... w piątek nie ma postu, ze względu na Uroczystość Bożego Serca.



KRÓLOWA ANIOŁÓW

Parafia Wietrzno Św. Michała Archanioła

nr 25 / 22. 06. 2025r. (Rok XI).

Archidiecezja Przemyska. Dekanat dukielski. Wietrzno.

Kontakt z parafią; Telefon; 13 433 30 18



Karmię Was tym, czym sam żyję... 12 Niedziela Zwykła

„Potem mówił do wszystkich: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje.

Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa”...

**z Ewangelii według Świętego Łukasza
(Łk 9, 18-24)**

Słyszę dziś w Ewangelii Jezusowe słowa:

„Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech co dnia bierze krzyż swój... i powracają jeszcze do mnie inne Jego słowa: „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego – miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie! Przełożmy te słowa na nasze czasy. Pieniądze są w życiu potrzebne. Bez nich się nie da. Pytanie tylko, czy one mają służyć moim sprawom, czy ja i wszystkie moje sprawy ich zdobyciu. Różnica łatwa dziś do przeoczenia, bo przecież muszę o te pieniądze zabiegać, bo bez tego... No właśnie: jak bardzo muszę zabiegać? Czemu nie wystarczy chleb powszedni, to co mam? Czasem ktoś zabiega o wielkie pieniądze, bo potrzeba - tak uważa - dla Bożej chwały, czyli bez nich chwała Boża zniknie? Skoro tak, to co jest ważniejsze: Bóg czy pieniądze, bez których Bóg nie będzie należycie uczczony? To wielka pułapka. Nie dajmy się jej. Służmy Bogu, nie Mamonie. Cel przed nami wielki, osiągnąć życie wieczne...

Ks. Ireneusz Wójcik - proboszcz



Dlaczego Msza Święta jest tak ważna.

Cz.3.

Jezus przez całe swoje ziemskie życie uwielbiał wolę Boga Ojca. I dziś Pan Jezus na ołtarzu w czasie Mszy Świętej, to Jezus kochający i chcący Ojca, Jezus ofiarowujący się Ojcu. Wprawdzie ta biała hostia leży na patenie tak cichutko, i wydaje się taka bezradna na ołtarzu, ale to zarazem za niepojęty dynamizm miłości! Tak, nigdzie na świecie nie ma takiej miłości, jaka jest w białej Hostii na ołtarzu w czasie Mszy Świętej.

To przeogromna, niepojęta i wielka

miłość Syna Bożego, która wyraziła się w męce na Golgocie. Ona dokonała się raz, ale my uczestniczymy w niej przez to, że dotykamy Chleba, który jest Ciałem i spożywamy ten chleb.

Jezus jest tą miłością, której nam brakuje i którą tylko On może nam dać, i tylko On może do końca nam wypełnić serce Miłością. Takie małe porównanie; Lubię czasem popatrzeć, jak rodzice dają swojemu dziecku pieniądze, by wrzuciło na tacę w kościele. P. Kościelny czy ksiądz wychodzi z zakrystii, a tata czy mama dają dwa albo pięć złotych; „*Masz dać na tacę, bo nie masz własnych pieniędzy*”...

Jezus zachowuje się podobnie. Mówi: „*Dzieci, jesteście duchowo śmiesznie i słabe. Obrzyliście Boga i nie potraficie Go przeprosić. Ale ja to zrobię w waszym imieniu i oddaję się w wasze ręce*”.

Pamiętajcie, chwila przeistoczenia w czasie Mszy Świętej jest tak ważna, bo od tej chwili Jezus Chrystus staje się substancjalnie obecny w kościele. To dlatego wtedy klękamy i słyszymy dzwonki. Druga ważna chwila to ta, kiedy podnoszę Hostię i kielich i mówię: *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Tobie, Boże Ojczy, w jedności Ducha Świętego ...* tak oddajemy coś, co jest wielkie i wspaniałe i dzięki czemu możemy żyć wiecznie Bogu.

Święty Jan Maria Vianney opowiadał, że miał przyjaciela księdza, który z kolei miał swojego przyjaciela świeckiego, prowadzącego się, delikatnie mówiąc, niemoralnie. Gdy ten świecki umarł, ksiądz, mając świadomość, że jego przyjaciel zbyt pobożny nie był i że w najlepszym razie przebywa w czyśćcu, w czasie odprawiania Mszy Świętej, gdy podniósł Ciało i Krew Pańską, pomodlił się takimi słowami: „*Wieczny i Święty Ojczy, zróbmy dziś wymianę. Ty trzymasz duszę mojego przyjaciela w czyśćcu, a ja trzymam w dłoniach Ciało Twojego Syna. Uwolnij mojego przyjaciela, a ja ofiaruję Ci Twojego Syna wraz ze wszystkimi zasługami Jego męki i śmierci*”... Pod koniec Mszy Świętej ów ksiądz miał widzenie uśmiechniętej twarzy swojego przyjaciela.

Tak odkrywajmy to Boże zaproszenie na Mszę Świętą, bo tylko z Bogiem jest możliwe nasze szczęście. Tak, bez łaski Bożej nie potrafimy odkryć daru Nieba, ani również szczęścia na ziemi.

(cdn.)



Wakacje - ale tak, by Bóg był uwielbiony.

Cz.1.

W Liturgii najbliższych czerwcowych dni z ust Pana Jezusa usłyszymy wakacyjne wezwanie: „*wypocznijcie nieco*” (por. Mk 6, 30-34). Głoszący homilie księży często ukazują i wykorzystują te Jezusowe słowa, by

przypomnieć chrześcijanom i wiernym o potrzebie odpoczynku i zdystansowania się od codziennych obowiązków i konieczności, by „*złapać oddech*”. Jednak spokoju nie daje to małe słówko: „*nieco*”. „*Nieco*”, „*ciut*” - te słowa doskonale opisuje ilość chwil, gdy możemy oddech i nabrać sił. Tak, dokładnie chodzi to, być robić to na co ma się ochotę i oddawać się słodkiemu „*nic nierobieniu*”. Bywa jednak i tak w życiu, że ta ewangeliczna drobina wydaje się zupełnie niewystarczająca. Kiedy? Najczęściej dzieje się tak wtedy, gdy sami zaczynamy się porównywać do innych(!). Tak, i wówczas wspominamy z nostalgią niegdysiejsze podróże, podsypane mediami, które w wyobraźni urastają do rangi mitycznych krain mlekiem, miodem i błogim lenistwem opływających. „*Tak, wtedy to się odpoczywało*”... - pojawia się nieuchronnie w głowie ta myśl, ale to wspomnienie nie tyle wywołuje uśmiech na twarzy, co staje się trampoliną do narzekania i do złości. Pojawiają się jeszcze wtedy retoryczne pytania; „*Kiedy ja ostatnio w spokoju książkę przeczytałam na plaży?*”, „*Dlaczego te dzieci ciągle marudzą, gdy widzą kolejne muzeum na naszej trasie?!*”, „*Czy naprawdę rodzice nie mogą pospać do 7.30 podczas urlopu?*” (itp.). Te retoryczne pytania nakręcają we spiralę owego wewnętrznego niezadowolenia i skutecznie popychają w otchłań „*jojczenia*”. A owe Jezusowe „*odpocznijcie nieco*” jest wtedy najskuteczniejszym hamulcem dla negatywnych myśli, narzekania i zazdrości. Tak chodzi o to, żeby być przekonanym, że ta Jego rada płynie z Miłości i znajomości człowieczej natury. W świecie nieustającego porównywania się jednych z drugimi bardzo łatwo dziś stracić poczucie rzeczywistości i wpaść w pułapkę bożkologii. Kiedyś jedna Pani Przedszkolanka, z niejakim smutkiem wspominała, że u progu wakacji próbowała ze swoimi podopiecznymi porozmawiać o rodzinnych wyjazdach i z zaskoczeniem odnotowała, że nie ma w grupie żadnych dzieci, które jechałyby po prostu; „*do babci/dziadka, do cioci itp.*” na wakacje. Większość miała w planach wyjazdu na Majorkę, do Egiptu czy Włoch, a jeśli nie wojaże, to chociaż atrakcyjne zajęcia dodatkowe. W tym kontekście „*wyprawa do lodziarni*”, którą zaproponowała na zakończenie roku, nie była dla maluchów żadną atrakcją, a ona sama czuła się „*wyrodną matką*”, ponieważ wysyłała własne dzieci „*tylko na dwa tygodnie do rodziny na wieś*”. Słuchając jej opowieści, pomyślałam, że to taka soczewka naszych czasów... Niby wszyscy wiemy, że do dobrego człowiek szybko się przyzwyczaja, a apetyt rośnie w miarę jedzenia – ale nie przeszkadza nam to ciągle i ciągle chcieć więcej i nie dostrzegać dobra w tym, co już mamy.